

Problem kazirodztwa w Tadżykistanie

6 maja 2012

„Co trzecie małżeństwo w Tadżykistanie jest zawierane między bliskimi krewnymi” – oświadcza Centrum Badań Strategicznych przy urzędzie prezydenta republiki. „Jeśli praktyka endogamii będzie dalej stosowana, ludność rdzenna tego kraju może zniknąć w ogóle” – wyrażają przekonanie eksperci. Kilka lat temu ministerstwo zdrowia kraju już proponowało utrwalenie w trybie ustawodawczym zakazu zawierania związków małżeńskich między kuzynami i kuzynkami w dalszej czy bliższej linii. Jednakże parlament odrzucił tę inicjatywę.



Małżeństwa zawierane przez bliskich krewnych są katastrofą dla narodu. Jedna trzecia dzieci w takich związkach przychodzi na świat mając różnego rodzaju schodzenia dziedziczne. Większość Tadżyków nie może pozwolić sobie na kosztowną kurację. Wobec tego dziecko staje się niepotrzebnym ciężarem dla rodziny.

„W rodzinach, jakie powstają na podstawie pokrewieństwa małżonków, prawdopodobieństwo przyjścia na świat chorych dzieci jest o 25-30 procent większe. Jest to już udowodnione, mówi o tym cała wspólnota światowa. Dzieci, które przychodzą na świat z licznymi wadami i ułomnościami, umierają zanim

osiągną wiek dwóch lat. Natomiast ci, które potrafią wyżyć, stwarzają najróżniejsze problemy zarówno dla samej rodziny, jak też dla społeczeństwa. Te dzieci nie mogą normalnie uczyć się, a gdy dorastają, nie potrafią pracować” – podkreśla dyrektor instytutu położnictwa, ginekologii i perinatologii Tadżykistanu Szamsiddin Kurbanow.

Przyczyna zbliżającej się katastrofy demograficznej polega na tym, że większa część ludności mieszka w rejonach położonych wysoko w górach. Ze względu na słabość gospodarki i na złą – w konsekwencji tego – infrastrukturę transportową, mieszkańcy takich osad faktycznie znajdują się w izolacji. W wyniku tego liczba małżeństw zawieranych przez bliskich krewnych przekracza tam 50 procent. W niektórych rejonach, na przykład w obwodzie hatlińskim na granicy z Afganistanem, gdzie klanowość w społeczeństwie nadal jest bardzo trwała, obowiązują niepisane zasady: nie wolno oddawać córki za mąż poza własny ród, aby nie pomnażać bogactw obcego rodu.

„Istnieje taka tradycja, że nie można wywłaszczać nagromadzonego bogactwa. Ród to bogactwo stworzył, wobec tego, jak wynika z przekonania miejscowych mieszkańców, nie powinno ono przechodzić do dyspozycji innego rodu. Powstaje swego rodzaju trzymanie się sztafety. Ród egzystuje ściśle w swych własnych ramach. Ma własny biznes, kieruje się własnymi przepisami. Obowiązuje określony system powiązań wzajemnych” – wyjaśnia socjolog Firuz Saidow.

Większa część ludności Tadżykistanu egzystuje poniżej oficjalnie wytyczonej granicy ubóstwa. Ludzie boją się stracić to co mają i nie dozwalają na zawieranie małżeństw między różnymi rodami czy klanami, a tym bardziej między mieszkańcami różnych rejonów. Jednakże koniecznie trzeba tę praktykę przełamać, inaczej wielkie staje się ryzyko wymarcia narodu. Do tego władze jak najprędzej muszą wdrażać reformy gospodarcze.

„Chociaż przedstawiamy się na kapitalistyczne tory działalności

gospodarczej, której nieodłączną częścią jest kult indywidualizmu, dziedzina duchowa zmienia się u nas w tempie o wiele bardziej powolnym, niż gospodarka. Wobec tego nasuwa się pytanie – w jakiej mierze produkcja materialna może wywierać wpływ wobec działalności duchowej” – wyraża przekonanie kierowniczka katedry filozofii i politologii rosyjsko-tadżyckiego uniwersytetu słowiańskiego Zarina Dinorszejewa.

Eksperti podkreślają również, że małżeństwa zawierane wewnątrz rodziny, nie tylko stwarzają ryzyko katastrofy demograficznej, lecz również ugruntowują klanowość. Czyli nasila się zagrożenie konfliktów socjalnych między klanami.

Zdjęcie: [Kate B. Dixon](#)

Źródło: [Głos Rosji](#)